

OBECNOŚĆ NORMY W ŚWIADOMOŚCI UŻYTKOWNIKÓW JĘZYKA, CZYLI JAK MÓWIĄ CHORWACI

Niniejszy tekst nawiązuje do poprzedniego w tym sensie, że spróbuje odpowiedzieć na pytanie, jak Chorwaci realizują zalecenia standardologów, czyli jaki jest stopień realizacji normy skodyfikowanej w ich praktyce językowej, innymi słowy, stopień poprawności językowej.

Świadomość językowa, właściwa każdemu podmiotowi mówiącemu – co prawda w różnym stopniu – to zdolność do oceny własnego języka, np. pod kątem jego poprawności czy niepoprawności, na podstawie wiedzy językowej, tkwiącej w podświadomości każdego użytkownika. Bliska temu pojęciu jest **intuicja językowa**, a niektóre opracowania ze **świadomością** utożsamiają **kompetencję językową**, potocznie nazywaną **poczuciem językowym**.

Język potoczny, którym obecnie posługują się Chorwaci, jest źle oceniany zarówno przez językoznawców, jak i piszących o tym publicystów. Świadczą o tym tytuły z prasy codziennej, np. *Językiem Brozovicia nikt dzisiaj nie mówi* (Miljenko Jergović, „Jutarnji list” 26 IV 2003), czy też wypowiedź Ivo Pranjkovicia:

Obserwując język mediów, zauważycie, że nawet mówcy z profesjonalnym przygotowaniem przeważnie nie przestrzegają żadnych reguł. Mówi się mniej więcej tak, jak się mówi na ulicy i taka sytuacja oczywiście nie może być dobra¹.

Oceny te świadczą o rozdziwieniu pomiędzy obowiązującą normą skodyfikowaną (preskrypcyjną) a normą uzualną. Norma uzualna (zwyczajowa) w tych opracowaniach, które utożsamiają ją z uzusem – zwyczajem językowym² – definiowana jest jako:

¹ A. Tunjić, *Razgovori u Hrvatskoj*, Zagreb 2001, s. 202–203.

² Niektóre opracowania odróżniają pojęcie normy zwyczajowej od zwyczaju (uzusu), zwracając uwagę na szerszy zakres tego drugiego pojęcia, obejmuje on bowiem również błędy

Przyjęty w danej społeczności sposób posługiwania się systemem językowym, jego jednostkami i regułami ich łączenia. Uważa się, że uzus językowy ma większy wpływ na stosowane środki językowe niż system językowy i jest podstawą kształtowania się normy. Uzus może być znacznie bardziej chwiejny od normy i dopuszczać znaczną liczbę wariantów. Może również obejmować, w różnym stopniu upowszechnione, zjawiska nie akceptowane ogólnie, a zatem nie zaliczane do normy. Norma językowa może ostatecznie usankcjonować uzus językowy, jeżeli jakiś środek językowy ma wysoką frekwencję, występuje zarówno w języku mówionym, jak i pisany, w różnych środowiskach i przez dłuższy okres, bez względu na tradycję językową, obowiązujące zasady gramatyczne, a nawet logiczność. Nie wystarcza powszechność w jednym środowisku, w jednej odmianie języka, a okres występowania musi być dostatecznie długi, aby nie miało ono charakteru przejściowej mody³.

Tym samym norma to wybrane i utrwalone cechy systemu, które stanowią reguły posługiwania się językiem, podczas gdy uzus jest sposobem jej realizacji. W polskiej literaturze naukowej przewagę uzyskiwały terminy: **norma wzorcowa** i **norma użytkowa**⁴.

Istnienie normy użualnej (użytkowej) odzwierciedla opozycję: język pisany (literacki) – język mówiony, potoczny, które mieszczą się w definicji chorwackiego standardu językowego jako substandard (*substandardni idiom*). Język potoczny nazywany jest – jak już wspomniano – przez Josipa Silicia⁵ stylem mówionym języka standardowego i zalecany przez tego autora jako jeden z wzorców standaryzacyjnych, co jest niewątpliwie jednym ze sposobów likwidacji zbyt dużych różnic pomiędzy obiema normami. Wzajemne sprzężenie pomiędzy mówionym uzusem a wzorcową kodyfikacją polega na tym, że uzus determinuje późniejsze zmiany w obrębie normy skodyfikowanej, a tym samym zapewnia standardowi elastyczną stabilność, czyli możliwość ewolucji. W chorwackich dialektach čakawskich i kajkawskich, które nie reprezentują skodyfikowanych standardów językowych, uzus stanowi jedyną podstawę i sposób ich normalizacji.

Obserwowana obecnie w języku chorwackim rozbieżność pomiędzy zalecaną odgórnie „teorią mówienia” a jej praktyczną realizacją jest trudna do zrozumienia w społeczeństwie, które zawsze było autentycznie zaangażowane w problemy związane z językiem narodowym, o który latami walczyło, udowadniając jego odrębność. Po odzyskaniu państwowej niezawisłości wykazało ono duże zainteresowanie zagadnieniami chorwackiej poprawności językowej, na co rynek wydawniczy zareagował odpowiednio dużą liczbą poradników językowych, których jakość, niestety, nie dorównywała ilości.

językowe, efemerydy powstałe w wyniku mody, zapożyczenia, a także cytaty i okazjonalizmy. Por. np. D. Podlaska, I. Plóciennik, *Leksykon nauki o języku*, Bielsko-Biała 2002, s. 159.

³ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Warszawa 1993, s. 575.

⁴ A. Cegiela, *Norma wzorcowa i użytkowa komunikacji we współczesnej polszczyźnie* [w:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław 1996.

⁵ Głos w dyskusji [w:] *Norme i normiranje hrvatskoga standardnoga jezika*, red. M. Samardžija, Matica Hrvatska, Zagreb 1999, s. 327.

Ostatnie niemal półwiecze w historii języka chorwackiego, przed odzyskaniem przez niego samodzielności, było – jak wiadomo – okresem serbsko-chorwackim. Jego losy i status w ramach tego języka zrodziły specyficzną reakcję społeczną, którą Jurica Pavičić – filolog i dziennikarz – nazywa „kompleksem strażnika języka” (*čuvarski kompleks*). Autor tak opisuje owo zjawisko:

Mówić po chorwacku oznacza mówić i równocześnie myśleć o tym, aby nie powiedzieć czegoś, co by mogło wystawić na niebezpieczeństwo wyjątkowość języka, którym się mówi. Mówić po chorwacku znaczy mówić z wielką ostrożnością, a mówić z wielką ostrożnością znaczy mówić niepewnie. Mało jest języków, którym towarzyszy tyle zatroskania co chorwackiemu. Mówiący tym językiem, i to ci najbardziej uświadomieni i zorientowani, żyją (mówią) w ciągłym strachu przed utratą ojczystego idiomu. Nie chodzi jedynie o to, że ich język (ze względu na liczbę mówiących) jest mały – małe są i inne języki, ani o to, że jest bardzo podobny (zbyt mało różny) do sąsiednich języków – duże podobieństwa pomiędzy językami są częstymi i zwyczajnymi zjawiskami – ale przede wszystkim chodzi o to, że język, którym się posługują, był źle, prawie w ogóle nie był, urzędowo chroniony. Niechroniony, a nierzadko i oficjalnie negowany i zabraniany. Najlepszym tego przykładem jest urzędowa, konstytucyjna nazwa języka chorwackiego, nazwa, która praktycznie przez długi czas była nielegalna. Wszystko zależy wyłącznie od mówiącego. On to wie, zwraca na to uwagę i jest ostrożny jak zając: mówi i intensywnie myśli, aby nie popełnić błędu... Strach przed utratą własnego języka, a wraz z nim i przed utratą narodowej tożsamości, wpędza go w niepewność, niepewność prowadzi do błędu, błąd zwiększa niepewność, a niepewność znowu sprzyja błędom... Jeżeli spotkacie człowieka, który w trakcie mówienia robi nienaturalne pauzy między wyrazami, który się nieustannie poprawia, uzupełnia, który ciągle objaśnia użyte przez siebie wyrazy i który jest zawsze trochę zdziwiony zakończeniem swoich zdań (każde zdanie to dla niego droga w nieznanie!) – bądźcie pewni, że macie przed sobą typowy przykład osoby mówiącej po chorwacku⁶.

I dalej:

Mówiący językiem chorwackim równocześnie mówi i stoi na straży. Wie (a może i nie wie, ale zachowuje się tak jakby wiedział), że nikt inny oprócz niego nie strzeże jego języka, którego los spoczywa wyłącznie w jego rękach. W jego genach zakodowana jest ostrożność (strach przed językową kastracją) i podejrzliwość w stosunku do wszystkiego, co by chciało z zewnątrz wtargnąć i rozerwać jego więź ze strzeżonym klejnotem – językiem. I kiedy na języku pojawi mu się wyraz z bliskiego, ale obcego języka, musi zareagować grymasem, skurczem, pauzą, sprzeciwem i oczywiście swoim własnym, jedynie poprawnym słowem⁷.

Niepewność, wahanie, poprawianie się często towarzyszą chorwackim rozmówcom i są zjawiskiem powszechnym. Pavičić opisuje wywiad z profesorem uniwersytetu, który „otworzył usta, aby powiedzieć *učestvovati*, ale wymówiwszy tylko pierwsze sylaby tego wyrazu, zatrzymał się, westchnął, przełknął ślinę i z ulgą wymówił *sudjelovati*”⁸. Inny profesor „chciał powiedzieć wyraz rodzaju

⁶ J. Pavičić, *Ispod jezika. Komentari o jeziku i Hrvatima*, Zagreb 2001, s. 19–20.

⁷ Ibidem, s. 22.

⁸ Ibidem, s. 20 (oba wyrazy oznaczają „uczestniczyć”).

żeńskiego *fronta*, ale powiedział *front* w rodzaju męskim. Szybko się poprawił, mówiąc *fronta*, wyraźnie dumny zarówno ze swojego szybkiego refleksu, jak i z troskliwego stosunku do własnego języka”⁹.

Zjawisko to opisuje także językoznawca Marko Samardžija:

Czuję niesmak, kiedy widzę człowieka, który użył „błédnego” wyrazu i poczuł, że na jego chorwackość i na jego obywatelską lojalność pada niemylą cież podejrzenia. Ludzie zatrzymują się w połowie wyrazu, powracają do jego początku, „mieszają w zdaniu”, poszukując innego, lepszego słowa. To wywołuje frustrację, niepewność w mowie i piśmie. Spontaniczna komunikacja nie istnieje, kiedy mówiący ma jakiekolwiek zahamowania, jakakolwiek obawę, że jeżeli użyje jakiegoś wyrazu, znajdzie się w nieprzyjemnej sytuacji, w której spotka się z poważnymi zarzutami, a może nawet narazi i na inne konsekwencje. To wywołuje traumatyczne przeżycia nie tylko u pojedynczych osób, ale i w całej społeczności językowej. Ludzi należałoby uczyć, jak mają się posługiwać językiem, gdzie i w jaki sposób usuwać swoje wątpliwości i wahania, a nie jak podporządkowywać swoje myślenie jakimś niejasnym kryteriom, w dodatku ze strachem, że jeżeli powiedzą coś błédnego, zgrzeszą przeciwko prawdziwej chorwackości. Mówić i przy tym ze strachem kartkować w myślach słownik – to najprostsza droga do tego, by zacząć się jakać¹⁰.

Przytoczone wypowiedzi, opisujące emocje towarzyszące aktom mowy nosicieli języka chorwackiego, dotyczyły głównie ich lęku przed użyciem zakazanej serbskiej leksyki i były rezultatem reformy słownictwa, przeprowadzanej w Chorwacji z dużym rozmachem propagandowym. Problem jest jednak znacznie szerszy i dotyczy również pozostałych poziomów języka, gdzie brak kompetencji powoduje posługiwanie się normą uzualną w miejsce skodyfikowanej. Nasuwa się pytanie, czy za stan swojej świadomości/kompetencji językowej, skutkującej stopniem poprawności językowej, jest odpowiedzialny jedynie sam użytkownik języka chorwackiego.

W językoznawstwie chorwackim, niestety, brak badań nad językiem mówionym i jego stosunkiem do języka pisanego. Nawet listy czytelników kierowane do gazet, które mogłyby stanowić pewien materiał umożliwiający ich przeprowadzenie są poddawane zabiegom korektorskim. Stąd też przykłady interesującego nas zjawiska zostały zebrane z literatury naukowej, publikacji prasowych i własnych obserwacji, tym samym nie pretendując do wyczerpującego opisu zagadnienia.

Wydaje się, że za istniejący stan rzeczy, to znaczy przewagę uzusu nad normą skodyfikowaną, nie są odpowiedzialni jedynie sami Chorwaci, czyli to, jak mówią, nie jest wynikiem ich złej woli, rezultatem lekceważenia zasad poprawnego mówienia. Na duży rozdźwięk pomiędzy obiema normami złożyło się kilka przyczyn. Jedną z nich tkwi w samej normie kodyfikacyjnej, której konserwatywny charakter – nienadążający za zmianami zachodzącymi w języku i w porę ich nieuwzględniający – jest krytycznie postrzegany przez społeczeństwo i określany jako „sztuczny i karykaturalny”¹¹. Z drugiej strony, zmiany, które się

⁹ Ibidem, s. 20.

¹⁰ M. Samardžija, *Jezikoslovni razgovori*, Vinkovci 2000, s. 57 – wypowiedź z roku 1993.

¹¹ Por. poprzedni artykuł.

w niej dokonały w ostatnich latach, także nie są w całości akceptowane jako zbyt radykalne oraz niekonsekwentnie przeprowadzone – chodzi tu o puryzm leksykalny i reformę ortografii. Ponadto – pomimo trwających już ponad 10 lat prac chorwackich lingwistów i pomimo zapewnień, że norma językowa jest dobrze skodyfikowana – nadal pozostają w niej dziedziny wymagające weryfikacji i korekty, która powinna polegać między innymi na jej „odhistoryzowaniu”, pozbawieniu zbędnego balastu historycznego i tym samym zbliżeniu do żywego języka. Jako przykład mogą posłużyć gramatyki opisowe współczesnego języka chorwackiego, będące wykładnikiem normy językowej, w których przytaczane są – a właściwie przepisywane wraz z przykładami z poprzednich, starszych gramatyk – różne formy i wzorce gramatyczne. Ponadto zarówno przykłady, jak i podane przy nich kwalifikatory znacznie się między sobą różnią: np. imperfectum czasownika *htjeti* według podręcznika *Hrvatska gramatika*¹² to *htijah*, *hotijah* (rzadsze), *hoćah* (przestarzałe); według Raguża¹³: *htijah*, *hoćah*, *hotijah*; według gramatyki Teżaka i Babića¹⁴: *hoćah*, *htijah*. *Hrvatski jezični savjetnik*¹⁵ podaje: *htijah*, *hoćah*, *hotijah* (dwie ostatnie przestarzałe). Z kolei *Hrvatska gramatika*¹⁶ podaje aoryst w postaci *htjedoh*, zaś *htjeh* i *hotjeh* jako rzadsze; u Raguża¹⁷: *htjeh*, *htjedoh*, zaś *hotjeh* – przestarzałe i dialektyczne. Težak i Babić¹⁸ notują jedynie *htjedoh*, natomiast *Hrvatski jezični savjetnik*¹⁹: *htjedoh*, *htjeh* (rzadsze), *hotjeh* (przestarzałe). Na niektóre z tych form wskazała Branka Tafra²⁰, jako na dowód historyzmu gramatyk współczesnego języka chorwackiego. Innym przykładem może być, wspomniane już w poprzednim tekście, nieuporządkowanie normy fleksyjnej rzeczowników na *-io* w Instr. sg.; w stopniu wyższym niektórych przymiotników czy też w określaniu rodzaju gramatycznego rzeczowników na *-o*, *-e*²¹. Użytkownik języka nie zawsze znajdzie więc pomoc w rozstrzygnięciu swoich wątpliwości językowych.

Problemy te powinna szybko i jednoznacznie weryfikować miarodajna instytucja zajmująca się kodyfikacją języka, skupiająca grono specjalistów i świadomo-

¹² E. Barić, M. Lončarić, D. Malić, S. Pavešić, M. Peti, V. Zečević, M. Znika, *Hrvatska gramatika*, Zagreb 1997, s. 272.

¹³ D. Raguž, *Praktična hrvatska gramatika*, Zagreb 1997, s. 182, 208.

¹⁴ S. Težak, S. Babić, *Gramatika hrvatskoga jezika. Priručnik za osnovno jezično obra-zovanje*, Zagreb 2000, s. 149.

¹⁵ E. Barić i in., *Hrvatski jezični savjetnik*, red. L. Hudeček, M. Mihaljević, L. Vukojević, Zagreb 1999, s. 161.

¹⁶ E. Barić, M. Lončarić, *Hrvatska gramatika...*, s. 272.

¹⁷ D. Raguž, *Praktična hrvatska...*, s. 182, 208.

¹⁸ S. Težak, S. Babić, *Gramatika hrvatskoga...*, s. 148.

¹⁹ E. Barić i in., *Hrvatski jezični savjetnik...*, s. 161.

²⁰ B. Tafra, *Preisplitivanje hrvatske jezične norme*, „Jezik”, god. 50, br. 2, Zagreb 2003, s. 48–57.

²¹ L. Hudeček, *Nekoliko primjera neuređenosti hrvatske gramatičke norme*, „Dometi” 11, 1–4, Rijeka 2001, s. 41–47.

mie realizująca określoną politykę językową. Nad jej brakiem ubolewają chorwaccy lingwiści²².

Kolejną przyczyną zróżnicowania normy i uzusu jest, wspomniany już, poziom poradników i słowników²³. Nie można także pominąć kolejnego faktu, że część użytkowników języka, od 1945 roku obcująca z normą języka serbsko-chorwackiego, mogła w tym okresie wyrobić sobie określone nawyki językowe.

Uzus językowy pojawia się wszędzie tam, gdzie zawodzi norma, lub tam, gdzie pozostaje ona niezmienna, wbrew zachodzącym zmianom językowym. Potwierdzają to przykłady ze wszystkich dziedzin językowych. Jednak w sposób najbardziej dobitny chorwacki uzus nie respektuje normy w obrębie akcentuacji, stanowiącej nadal otwarty i nierozstrzygnięty problem kodyfikacyjny. Możemy w dodatku mówić o uzusie regionalnym, bowiem współczesna, rzeczywista akcentuacja chorwacka znajduje się pod wyraźnym wpływem norm regionalnych²⁴. W Chorwacji istnieje kilka ośrodków regionalnych, których regiolekt charakteryzują się specyficznymi, odrębnymi cechami, szczególnie w obrębie fonologii, leksyki i akcentuacji. Największą rolę odgrywa niewątpliwie regiolekt Zagrzebia, sąsiadujący z regionem północnozachodnim (kajkawskim), obok Rijeki (region kwarnerski z Istrią), Splitu i Dubrownika (region Dalmacji) oraz Osijeku i Vukovaru (region sławoński).

Rezultat badań fonologicznych języka mówionego w poszczególnych regionach – notabene jedynych, jakie przeprowadzono – stał się podstawą propozycji Ivo Škaricia, zmieniającej obowiązującą normę fonologiczną poprzez neutralizację dotychczasowej opozycji *é* : *ě* na korzyść *ě*, ponieważ jedynie taka wymowa – według autora – występuje na dużym terenie: w Dubrowniku, u bośniackich Chorwatów oraz u kajkawców, którzy wymawiają tu jeden fonem pośredni. Natomiast fonemy te nadal rozróżniają pozostali sztokawcy i čakawcy. Škarić zaproponował również neutralizację opozycji *dž* : *dž̌*, zachowanej jedynie u sztokawców, a realizowanej u kajkawców także jako fonem pośredni. Jego projekt nie został przyjęty, ponieważ sztokawski standard chorwacki wyraźnie te fonemy rozróżnia. Sama jednak propozycja świadczy o roli uzusu w poszczególnych regiolektach i konieczności brania go pod uwagę w pracach kodyfikacyjnych. Fonetyka regionalna ma stosunkowo duży wpływ na wymowę uznawaną za poprawną. Słysząc ją często nie tylko na ulicy, ale również w wymowie spikerów radiowych i telewizyjnych²⁵.

Jako uzus należy także traktować powszechną wymowę *ije* jako *je*, z wyjątkiem tych Chorwatów, którzy pochodzą z terenów, gdzie realizacja *ije* jest rzeczywiście trójfonemowa²⁶.

²² B. Tafra, *Preisplitivanje...*

²³ Por. poprzedni artykuł.

²⁴ Por. poprzedni artykuł.

²⁵ Szerzej zagadnienie to opisuje N. Pintarić, *Utjecaj hrvatskih dijalekata na opći jezik* [w:] *Języki mniejszości i języki regionalne*, red. E. Wrocławska, J. Zieniukowa, Warszawa 2003, s. 451–462.

²⁶ Por. poprzedni artykuł.

Leksykalne odstępstwa od normy sprowadzają się do nieprzestrzegania zaleceń w kwestii błędnego używania serbizmów (dotyczy to także angloamerykanizmów) albo używania uzualnych kolokwializmów i regionalizmów, np. *rajčica*, *vešmašina*, *haustor* zamiast *paradajz*, *perilica*, *veža* (pomidor, pralka, brama)...., co jest równocześnie cechą leksyki języka mówionego.

Kolejne zjawiska potwierdzają fakt, że język potoczny jako pierwszy rejestruje zmiany zachodzące w samym systemie, zanim jeszcze doczekają się one „administracyjnego” zatwierdzenia przez upoważnionych gramatyków. Przykładem jest redukcja w języku mówionym dwóch preskrypcyjnych odmian przymiotnika, występujących w funkcji atrybutywnej, do jednej – określonej, wyrażającej właściwość czy cechę rzeczownika, odróżniającą go od innych: *ovaj dobari čovjek veoma je cijenjen* ‘ten dobry człowiek jest bardzo ceniony’. Użycie odmiany drugiej, nieokreślonej, sprowadza się w zasadzie do funkcji syntaktycznej, czyli do roli orzecznika w orzeczeniu imiennym: *čovjek je dobar* ‘człowiek jest dobry’, chociaż norma wyraźnie określa jej użycie atrybutywne w wypadku, kiedy przymiotnik opisuje ogólną cechę rzeczownika: *ovo je dobari čovjek* ‘to jest dobry człowiek’. Zjawisko to potwierdza panującą w języku tendencję do upraszczania typów deklinacyjnych²⁷.

Podobną tendencję zaczynamy obserwować w Dat. i Loc. sg. rzeczowników rodzaju żeńskiego o temacie na *-k*, *-g*, *-h*, gdzie w języku mówionym formy bez alternacji – np. *Liki*, *travki*, uzyskują przewagę nad starszymi i „prawidłowszymi” formami *Lici*, *travci*, co z jednej strony potwierdza istniejącą w języku dążność do wyrównania paradygmatu (*Lika*, *Like*, *Liki*), a z drugiej jest wynikiem wariantywności normy dopuszczającej dla tych przypadków aż trzy różne formy fleksyjne: z alternacją (*slika* – *slici*), bez alternacji (*baka* – *baki*), wreszcie oboczne (*sluga* – *sluzi* : *slugi*; *teka* – *teci* : *teki*). Ten wzorzec deklinacyjny dotyczy głównie rzeczowników rodzimych. Rzeczowniki nowsze, a przede wszystkim zapożyczenia, w Dat. i Loc. sg. mają formy bez alternacji (*saga* – *sagi*, *droga* – *drogi*, *fuga* – *fugi*), ponieważ ta, oddalając je od formy podstawowej w Nom. sg., mogłaby utrudniać zrozumienie, a tym samym proces komunikacji. Alternacja w zasadzie nie jest zalecana – co nie znaczy, że nie występuje – także dla rzeczowników zakończonych na zbitkę spółgłoskową, ze względu na fakt, że współtowarzyszą jej często inne zjawiska fonetyczne (np. redukcja). W rezultacie mamy formy bez alternacji: *mačka* – *mački*, *kocka* – *kocki* obok *bitka* – *bitki* : *bici* (*bitci* – nowa ortografia), *čistka* – *čistki* : *čisci*. Gramatyki i poradniki, różniąc się między sobą, podają dla tego typu rzeczowników jedną lub dwie formy oboczne. Wariantywność jest częstym zjawiskiem w chorwackiej normie preskrypcyjnej²⁸, chociaż jest to cecha właściwa raczej uzusowi. Warianty dopuszczone przez normę wymagałyby ujednolicenia zale-

²⁷ B. Kunzmann-Müller, *Tipovi jezičnih promjena u hrvatskom suvremenom jeziku* [w:] *Drugi hrvatski slavistički kongres, Zbornik radova I*, Hrvatsko filološko društvo, Zagreb 2001, s. 515.

²⁸ Przytoczmy jeszcze przykład Gen. pl. fem., gdzie są możliwe trzy formy fleksyjne, np. *optužba* – *optužaba* : *optužba* : *optužbi*.

ceń użycia, informacji o wzajemnych relacjach pomiędzy nimi, jak i panującej wśród nich hierarchii. Język mówiony z istniejących wariantów wybiera ten najbardziej „przejrzysty” komunikacyjnie, powstały często jako rezultat tendencji do uproszczeń czy procesów analogicznych²⁹.

Podobny przykład rozmijania się normy z uzusem to liczebniki, które za pomocą ankiety w środowisku zagrzebskich studentów i lingwistów zbadała Branka Tafr³⁰, znajdując w odpowiedziach wiele błędów w stosunku do ich poprawnego użycia. Także i ta kategoria jest według autorki³¹ w gramatykach opisywana, a raczej przepisywana z całym diachronicznym balastem, niekonsekwentnie³² i nieadekwatnie do jej funkcjonowania we współczesnym języku, gdzie w dużym stopniu liczebnik zatracił odmienność, co zostało zaakceptowane przez normę serbską. W tej sytuacji, w Chorwacji, w celu odróżnienia, jak stwierdza Barbara Kryżan-Stanojević, „zaczęto ponownie lansować jego odmienność”³³. Autorka opisuje dalsze konsekwencje wpływania normy na uzus z przyczyn pozajęzykowych, stwierdzając:

Ingerencja z zewnątrz spowodowała zahamowanie naturalnego procesu upraszczania ich (liczebników – B.O.) deklinacji, prowadząc do zahamowania czy uwstecznienia pewnych zjawisk. Uproszczone formy, które już raz zostały zaakceptowane przez uzus i potwierdzone normą, zaczęto krytykować i podważać ich poprawność. Stąd zdanie *Došao je s dva brata* stało się zdaniem dopuszczalnym w mniej dbałym języku mówionym, podczas gdy lansowana jest postać *Došao je s dvojicom braće*, traktowana jako postać eleganckiego języka; podobnie do niższego stylu zaliczymy zdanie *Vidjela sam te s dvije djevojke*, a do wysokiego: *Vidjela sam te s dvjema djevojkama*³⁴.

Normatywno-uzualne różnice pojawiają się także na poziomie składni. Przed zastosowaniem niektórych ustąpiła również norma, akceptując np. nowe, osobowe użycie modalnego czasownika *trebat*, dotychczas poprawnego jedynie w użyciu bezosobowym: *treba da radim*; *Marko je trebalo da napiše zadatak* lub *trebalo je da Marko napiše zadatak*. Zostały one zastąpione zdaniami z orzeczeniem wyrażonym osobową formą *trebat*: *trebam raditi*; *Marko je trebalo napisati zadatak*. Norma nie chce jednak uznać tranzytywności czasownika *koristiti* i powszechnie używane *koristim priliku* kwalifikuje jako niepoprawne, zalecając *koristim se prilikom*. Znacznie większy jest zakres nowych, uzualnych połączeń z wyrażeniami przyimkowymi, czego symbolem może być ignorujące

²⁹ Analogii w przypadku *Liki* może sprzyjać choćby odmiana rzecz. *Boka*, w Dat. Loc. sg. *Boki* obok *Boci* uważanej już za formę przestarzałą.

³⁰ B. Tafr, *Dvije o dvome* [w:] *Teorija i mogućnosti primjene pragmalingvistike*, red. L. Badurina i in., Hrvatsko društvo za primijenjenu lingvistiku, Zagreb–Rijeka 1999.

³¹ B. Tafr, *Preisplitivanje...*, s. 50.

³² *Hrvatska gramatika* (op.cit.) dopuszcza dwie postaci orzeczenia dla rzeczowników liczebnikowych na *-ica*: *dvojica su došli* // *dvojica su došla*. *Hrvatski jezični savjetnik* (op.cit.) zaleca tylko: *dvojica su došla*.

³³ B. Kryżan-Stanojević, *Od błędu do innowacji* [w:] *Procesy innowacyjne w językach słowiańskich*, red. Z. Rudnik-Karwatowa, Warszawa 2003, s. 98.

³⁴ Ibidem, s. 98.

normę *u (s)vezi toga* zamiast *u (s)vezi s tim*, czy też *obzirom na* zamiast *s obzirom na*. Ivo Pranjković³⁵, zajmujący się składnią chorwacką, widzi konieczność przeprowadzenia szczegółowych badań istniejących wariantów i podjęcia właściwych decyzji normalizacyjnych przy wyborze jednego z nich.

Ten sam postulat jest aktualny i w stosunku do pozostałych dziedzin języka, gdzie jego realizacja powinna stanowić podstawę do przyszłych – i jak się wydaje – niezbędnych zmian w chorwackiej normie preskrypcyjnej, w celu zbliżenia jej do języka mówionego. Problemy językowe mogą być bowiem rozwiązywane jedynie przez działania specjalistów od kodyfikacji i szerzenie kultury językowej. Na szczęście odrzucono projekt egzekwowania poprawności językowej na drodze prawnej. W roku 1995 jeden z posłów zgłosił w parlamencie projekt ustawy o języku chorwackim oraz drugi o powołaniu państwowego urzędu do spraw języka chorwackiego. Była też propozycja takiej zmiany Kodeksu Karnego Republiki Chorwacji, aby można było sądownie karać za używanie obcych wyrazów (serbizmów). Słoweńcy mają Sąd Językowy, który ocenia, co w języku niewłaściwe i błędne. Chorwaci nie przyjęli powyższych propozycji, mając złe doświadczenia z tego typu instytucjami (*Hrvatski državni ured za jezik*) w czasach Niezależnego Państwa Chorwackiego. Jednakże rolę cenzora niejako biorą na siebie urzędnicy instytucji państwowych, słyszy się bowiem i czyta w prasie o przypadkach, kiedy to petentowi zwraca się uwagę lub nawet nie wydaje się dokumentów, kiedy chce je otrzymać ze starego archiwum (*arhiv*), zamiast z urzędu o nowo przyjętej nazwie: *pismohrana*.

Przyczyn dużych różnic pomiędzy obiema normami, a w konsekwencji – jak oceniają specjaliści – zbyt małej obecności normy skodyfikowanej w świadomości użytkowników języka, szukamy w samym funkcjonowaniu standardu chorwackiego, przede wszystkim we wspomnianym już, konserwatywnym charakterze jego normy wzorcowej. Konserwatywność ta jest z kolei wynikiem, po pierwsze: jej stabilności i „niereformowalności” w czasach serbsko-chorwackich, co było motywowane chęcią zachowania tego, „co chorwackie”, a po wtóre, stanem współczesnym, kiedy przeprowadzane reformy dokonują się pod hasłem powrotu do tradycji, przywracania tego, co było pomijane lub zabraniane w poprzednim okresie. Ponadto wszystko to dokonuje się w społeczeństwie, które do języka ojczystego ma znacznie bardziej emocjonalny stosunek niż chociażby ich najbliżsi sąsiedzi, co trafnie określił Jurica Pavičić, stwierdzając, że Słoweńcy i Serbowie posługują się językiem, podczas kiedy Chorwaci mu służą („...što se oni jezikom služe, a Hrvati služe jeziku”³⁶). Należy także raz jeszcze przywołać zjawisko regionalizmu oraz jego znaczny wpływ na kształtowanie się substandardu mówionego.

Sytuacja językowa w Chorwacji nie jest jednak czymś szczególnym. Omawiana problematyka wpisuje się bowiem w tendencję powszechnie występującą i zauważalną także w innych językach słowiańskich.

³⁵ I. Pranjković, *Hrvatska jezična norma i sintaktičke inačice* [w:] *Jezična norma i varijeteti*, red. L. Badurina i in., Zagreb–Rijeka 1998, s. 447–456.

³⁶ J. Pavičić, *Ispod jezika. Komentari...*, s. 21.

Zmieniające się poczucie językowe użytkowników współczesnych języków słowiańskich, decydujące o wyborze środków językowych, sprawia, że w aktualnej rzeczywistości pozajęzykowej – chaosie czy pluralizmie kulturowym, ale też w innych już warunkach komunikacji społecznej, i dynamicznej rzeczywistości językowej coraz trudniej jest wyznaczać granice między staranną odmianą języka literackiego (ogólnego) a językiem potocznym i odmianami niższymi³⁷.

Zmiana ta dokonuje się na rzecz języka potocznego, który nabiera znaczenia, staje się głównym typem języka. Znaczenie języka mówionego doceniał również Vladimir Anić, który uważał go za „najsilniejszą i najbardziej żywotną warstwę języka”³⁸. Jerzy Bartmiński wyjaśnia to następująco:

Dominacja stylu potocznego nad pozostałymi polega nie tylko na tym, że jest to styl przyswajany jako pierwszy w procesie aktywizacji języka, przez największą liczbę osób, w najróżniejszych sytuacjach życiowych, ale przede wszystkim na tym, że zawiera on zasób podstawowych form i sensów, i że utrwała elementarne struktury myślenia i percepcji świata związane z elementarnymi potrzebami człowieka w elementarnej sytuacji egzystencjalnej. Styl potoczny pełni rolę bazy derywacyjnej dla pozostałych stylów językowych, tzn. wszystkie pozostałe w jakiś sposób pochodzą od potocznego, a także rolę tła, na którym funkcjonują style wyspecjalizowane i wobec którego określają swoje dla siebie właściwości³⁹.

Fakt, że język mówiony, potoczny, jest wystarczającym środkiem komunikacji dla użytkowników języka, jest kolejnym czynnikiem, który podtrzymuje istniejący dystans pomiędzy abstrakcyjną normą a rzeczywistością językową. Potwierdza to słuszność postulatów tych chorwackich standardologów, którzy w języku potocznym – uzusie – widzą jeden z wzorców normalizacyjnych, mogących przyczynić się do zniwelowania istniejących różnic i nadania standardowi chorwackiemu bardziej jednorodnego charakteru.

Obecnie jednak w Chorwacji – na przekór opisanej powyżej tendencji występującej zarówno w językach słowiańskich, jak i w samym języku chorwackim – oficjalnie forsuje się niektóre postulaty normalizacyjne, „w teorii”, choć nie w praktyce, hamujące sam rozwój języka, o czym zaświadcza język mówiony. Wydaje się, że przyczyny tego zjawiska są natury socjolingwistycznej i ponownie kierują nas one w stronę historii języka chorwackiego. Rzecz w tym, że takie języki, jak np. polski, rosyjski, czeski, których norma, w zasadzie niezagrożona, mogła osiągnąć duży stopień kodyfikacji, mogą też pozwolić sobie na bardziej liberalne traktowanie opozycji język literacki – język mówiony. W przeciwieństwie do nich specyficzny i skomplikowany, zarówno historycznie jak i współ-

³⁷ A. Pstyga, *Zmiana współczesnych słowiańskich standardów językowych – aspekty słowotwórcze* [w:] *Procesy innowacyjne w językach słowiańskich*, s. 177. Szerzej na ten temat zob. A. Pstyga, *Normalizacja, kodyfikacja i współczesne słowiańskie standardy językowe* [w:] *Miedzy kulturą „niską” a „wysoką”. Zjawiska językowe, literackie, kulturowe*, Łódź 2001, s. 245–250; tu także literatura przedmiotu.

³⁸ <http://www.feral.hr/old/2000/755/anic.html>.

³⁹ J. Bartmiński, *Styl potoczny* [w:] *Język a kultura*, t. 5: *Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław 1992, s. 38.

częśnie, status normy języka chorwackiego skłaniał i nadal skłania standardologów, pełniących rolę jego „strażników”, do bardziej restrykcyjnych zaleceń.

Rezultatem tego stanu rzeczy jest sytuacja językowa negatywnie oceniana zarówno przez społeczeństwo, jak i niektórych lingwistów. Vladimir Anić – w wywiadzie udzielonym notabene pod znamiennym tytułem *Govorite li idiotski* – opisuje różnice pomiędzy wirtualnym, to znaczy znormalizowanym, a mówionym językiem chorwackim, tak charakteryzując ten pierwszy:

Istnieje u nas na poły idiotyczna, sztuczna wersja języka, która została stworzona w jakichś gabinetach korektorów i konsultantów językowych. Ci przyuczeni „specjaliści” wymyślają tam swoje przepisy, całkowicie niezgodne z naukowymi poglądami na temat poszczególnych zjawisk językowych. W ten sposób narzuca się język całkowicie nieprawdziwy⁴⁰.

Wszystkie omówione tu fakty uznać można za podstawowe źródło przewagi uzusu nad normą w dzisiejszym mówionym języku chorwackim.

⁴⁰ <http://www.feral.hr/old/2000/755/anic.html>.